Przegląd zdrojowy
sportowy i turystyczny

Pismo poświęcone sprawom zdrojowisk i miejsc klimatycznych, sportowi krajowemu i zagranicznemu jakoteż sprawom turystyki.

Redaktor główny: Dr. Zenon Pelczar. — Redaktor naczelny: Dr. Jan Frączkiewicz

Skład główny we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9; w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolfa.
Prenumerata kwartalna 2 K. do końca roku 6 K.
Rękopisów nie zwraca się.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca, bogato illustrowany.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Starowiślna 12.
Konto czekowe Nr. 64.330.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 40 gr. Nadesłane za wiersz garmondu lub jego miejsce 1 kor
Ogłoszenia prócz Administr. przyjmują R. Mosse i Haassenstein w Wiedniu.

ZDROJOWISKA.

O LACTOBACYLINIE

z prac naukowych Prof. Dra N. CYBULSKIEGO, Dra KWAŚNICKIEGO i innych

zestawił

ANTONI LEBEDYŃSKI

kierownik zakładu Tow. „Le Ferment“ w Krakowie.

Od dawna wiadomo, że w przewodzie pokarmowym, oprócz działania rozmaitych soków fizyologicznych, jako to: śliny soku żołądkowego, soku trzustkowego, jelitowego i żółci zachodzi cały szereg spraw fermentacyjnych, rozkładowych, które powodują obecność niższych ustrojów. Ustroje te dostają się do przewodu pokarmowego z wodą lub z pokarmami a także wprost z powietrza i w przewodzie pokarmowym znajdują bardzo dogodne warunki dla swojego rozwoju.

Jakkolwiek wszystkie te fermentacye są mniej, lub więcej dla naszego ustroju szkodliwe i dają produkta, które drażnią przewód pokarmowy, to jednakże najbardziej szkodliwą z tych spraw jest rodzaj fermentacyi, który nazywamy gniciem. Sprawę tą wywołują osobne bakterye, które noszą nazwę bakteryi gnilnych, a które powodują rozkład substancyi białkowych i wytwarzają szereg produktów trujących.

Nie ulega wątpliwości, że sprawy fermentacyjne a szczególniej gnicie resztek pokarmowych są stałem źródłem nietylko zaburzeń w żołądku i jelitach, lecz także oddziaływają bezpośrednio lub pośrednio na inne bardzo ważne narządy naszego ustroju, jak n. p. serce, naczynia krwionośne, wątrobę, nerki, układ nerwowy i wywołują zaburzenia w czynności tych narządów.

Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wszelkie środki, które powstrzymują owe sprawy fermentacyjne w przewodzie pokarmowym i utrudniają rozwój wszelkich szkodliwych drobnoustrojów, muszą wywierać dodatni wpływ na ogólny stan zdrowia każdego osobnika.

Przechodząc do środków i sposobów walki z procesem gnicia niestrawionych produktów w przewodzie pokarmowym, rozważa Dr. Nigoul w swej rozprawie, że wszystkie dotychczasoweśrodki lecznicze jak naftol benzonaftol, salicylany, kalomel w końcu kwas mlekowy.

Z wyjątkiem kwasu mlekowego wszystkie inne środki idą już w zapomnienie, co najlepiej świadczy o ich niepraktyczności.

Na kwas mlekowy pierwszy zwrócił uwagę Hayem a po nim Grundrach, Schnitz, Singer wykazali jego wartość przeciwgnilną dla jelit, przedewszystkiem w zmniejszeniu się związków etero-siarkowych w moczu, których ilość idzie zawsze w parze z natężeniem procesów gnilnych w przewodzie pokarmowym.

Podawanie jednakowoż kwasu mlekowego chemicznie czystego nastręcza dużo niedogodności. Po pierwsze drażni on ściany żołądka a po drugie spala się w ustroju bardzo łatwo jak to wykazali Prof. Nencki i Sieberowa. Poszukiwano więc sposobu dostarczenia jelitom tego kwasu w sposób łagodniejszy z jednej, a dłużej trwały z drugiej strony.

Miecznikow poczynił ściślejsze poszukiwania za przetworami mleka, któreby dostarczały ustrojowi czynnych prątków kwasu mlekowego a nie zawierały rozlicznych odmian drobnoustrojów obojętnych, lub wprost wzmagających gnicie jelitowe.

Z takich przetworów znano dotychczas „kefir“ „jahurt“, „mleko kwaśne bułgarskie“ i egipskie „leben“.

Wszystkie one odpowiadają tylko w części wymaganiom stawianem przez Miecznikowa. I tak kefir zawiera zaczyn alkoholowy a zatem i alkohol (aż do 1%), drożdrze zaś wyskokowe nie są pożądanym go-

ściem dla jelit. Pozatem flora kefiru jest bardzo zmienną, co stosuje się też i do jahurku i lebenu.

W instytucie Pasteura odosobniono więc z jahurku bardzo czynny szczep prątka kwasu mlecznego tzw. szczep bułgarski i tym zaczyniono wyjałowione mleko. Po dłuższych doświadczeniach wprowadzono na targ tzw, „lactobacylinę“, mleko wyjałowione i zaszczepione następnie odpowiednią mieszanką szczepu bułgarskiego i zwykłego prątka według pomysłu Miecznikowa. Ma ona tę zaletę nad mlekiem zaczynionem tylko bułgarskim szczepem, że jest w smaku mniej kwaśną i że ta kwasota nie wzrasta z czasem tak niepomiernie jak się to ma z samym szczepem bułgarskim, wytwarzającym ogromnie dużo kwasu.

Działalność lecznicza lactobacyliny polega właśnie na własnościach tego szczepu. Wytwarza on w jelitach mnóstwo kwasu mlekowego o znanych już jego własnościach odkażających i gojących; wszelki cukier zawarty w mleku przetwarza się pod tym wpływem w kwas mlekowy.

Działanie to rozciąga się na cały czas i cały obszar procesu trawienia, rzecz nie dająca się osiągnąć zapomocą kwasu mlekowego aptecznego, który wnet ulega spaleniu a nie da się ciągle odnawiać ze względu na możliwość uszkodzenia żołądka.

Badania dokonane nad działaniem lactobacyliny wykazały spadek ilości połączeń etero-siarkowych w moczu i kwaśne oddziaływanie treści jelitowej zamiast rzecz niezmiernej wagi ze względu na florę jelitową. Działanie przeciwgnilne lactobacyliny jest widocznem i wskazuje temsamem zastosowanie tego środka w lecznictwie dyetycznem przy ostrych i przewlekłych cierpieniach jelit. Jeśli się weźmie jeszcze pod uwagę, że według Pawłowa i Henzignera kwaśne oddziaływanie treści jelitowej wywołuje wzmorzone wydzielanie żółci i soku trzustkowego — określonem byłoby w ogólnych zarysach działanie lactobacyliny.

Doświadczenia robione z bulionem zaczynionym taką samą mieszanką prątków kwasu mlekowego, dały równie dobre wyniki, pastylki wytwarzane z zaczynionego mleka okazały się powolniejszemi w działaniu niż przetwory świeże.

* * *

Nie jest obojętną rzeczą sposób wyrabiania mleka z zaczynu lactobacyliny.

Jeśli staramy się wprowadzić do mleka tylko bakterye stanowiące treść lactobacyliny, to z drugiej strony należy zwracać baczną uwagę, ażeby w ciągu całego czasu przy przeparowaniu mleka nie wprowadzić również innych zarazków, jak grzybków pleśni, lub zarazków chorobotwórczych.

Wprawdzie przez przegotowanie mleka giną prawie wszystkie w słodkiem mleku znajdujące się drobnoustroje, jednakowoż dalszy proceder od przegotowania mleka aż do jego sprzedaży, nastręcza wiele sposobności do zakażenia.

Bakterye mogą osiadać w porach korka, na naczyniach i przedmiotach, które się z mlekiem stykają, na rękach osób zajętych preparowaniem mleka, wreszcie mogą się dostawać wprost z powietrza.

Wszystkie środki jakie podaje hygiena celem walczenia z mikrobami, stosuje Zakład krakowski i filie tegoż przy wyrobie produktów lactobacyliny. Możliwemu zamieszczeniu mleka zapobiega się skutecznie przez gruntowną codzienną sterylizacyę wszystkich naczyń i przedmiotów służących do preparowania mleka.

Najlepszą gwarancyę w tym kierunku daje nadzór lekarza w Zakładzie.

Toteż nietylko zakład krakowski i jego zastępstwo we Lwowie stoją pod ścisłym nadzorem lekarzy-bakteryologów, lecz zakład główny stara się także o to, ażeby i filie jego kontroli lekarskiej podlegały.

W ostatnich czasach rozpowszechnił się zwyczaj sporządzania lactobacyliny w domu przez kilkakrotne przenoszenie mleka zaczynionego nabytego w zakładzie. Taki proceder może tylko szkodę przynieść konsumentowi, gdyż mleko przyniesione z zakładu już przez odkrycie go, lub zetknięcie się z łyżeczką nabywa zarazków, jakie w danej chwili na tym przedmiocie się znajdują. Cóż dopiero mówić o mleku przenoszonem z dnia na dzień do naczyń niesterylizowanych, lub co gorsza obcieranych ścierkami.

Mleko takie traci zupełnie własność leczniczą i może się stać właśnie przyczyną tych chorób przewodu pokarmowego, z któremi czysty produkt lactobacyliny skutecznie walczy.

Dotychczas znane są i wyrabiane następujące przetwory lactobacyliny:

Mleko kwaśne w naczyniach (bolach) po $^1/_3$ litra, jako zwyczajna doza dzienna dla dorosłej osoby.

Ferment płynny (zaczyn) do sporządzania mleka. Pudełko zawiera trzy rurki à 15 cm^3; jedna rurka służy do zakiszania $^1/_3$ litra mleka.

Proszek w pudełkach po 10 flakoników do sporządzania mleka, lub spożywania w stanie suchym ($^1/_3$ część flakonika dziennie w trzech równych dawkach po jedzeniu.

Pastylki w pudełkach zawierających 48 sztuk na 16 dni (3 razy dziennie 1 pastylka po jedzeniu).

Najnowszym przetworem wprowadzonym obecnie przez zakład krakowski są kremy lactobacylinowe o różnych smakach.

Produkt ten zawierający mleko, cukier i naturalny sok owocowy, lub czekoladę stanowi smaczną pożywkę i jest bardzo chętnie zwłaszcza przez dzieci konsumowany.

Ze względów praktycznych zaprowadził również zakład sprzedaż mleka kwaśnego w $^1/_2$ porcyach t. j. w bolach zawierających $^1/_6$ litra mleka.

Działalność Towarzystwa „Le Ferment“ w Krakowie zaznaczyła się bardzo pomyślnymi wynikami. W krótkim stosunkowo czasie, gdyż w przeciągu kilkunastu miesięcy zdołało Towarzystwo wprowadzić produkt lactobacyliny w całej Galicyi.

W bieżącej chwili t. j. w lipcu, 1908 istnieją następujące filie i Zakłady w Galicyi:

Zakład gł. Tow. „Le Ferment“ w Krakowie, ul. Podwale l. 5. pod naukowem kierownictwem Prof. Dra N. Cybulskiego.

Zastępstwo dla wschodniej Galicyi we Lwowie, ul. Pańska 27. pod kierownictwem naukowem kierownictwem Prof. Dra A. Becka.

Zastępstwo na Bukowinę w Czerniowcach ul. Pańska 39. pod naukowem kierownictwem Dra T. A. Mischke.

Filie:

w Przemyślu przy c. k. obwod. Aptece M. Schwarza.

w Zakopanem pod kontrolą lekarza stacyi klimatycznej Dra J. Zychonia,

w Tarnowie, w Rabce,
w Szczawnicy, w Truskawcu.

Rozmaitości.

Temperatura i sport. Temperatura ciała uważana jest od dawna za miarę zdrowia. Każde przekroczenie przeciętnej, która, jak wiadomo, waha się między 36 a 37 st., uważane bywa wogóle za objaw chorobliwy. Zdarzają się jednak znaczne falowania temperatury ciała, pomimo, iż jest ono zupełnie zdrowe; zaobserwowano nawet temperatury, które przy gorączce uważanoby za stanowczo grożące życiu niebezpieczeństwem. Jürgensen, jak podaje czasopismo „La Nature“, stwierdził u siebie temperaturę 37·8 st. po rąbaniu drzewa; odbywszy forsowny marsz, Mosso zauważył u siebie temperaturę 38·8 st.; Borel, po wycieczce w góry — 39·2. Prof. Flack, który w Londynie przeprowadził doświadczenia, celem zbadania wpływu ćwiczeń sportowych na temperaturę ciała, stwierdził cyfry jeszcze wyższe. U pewnego szybkobiega temperatura, po biegu na przestrzeni 200 yardów, podniosła się do 38·2 st., u innego bieg półmilowy (800 metr.) wywołał podwyższenie temperatury do 39 st., milowy do 39·4, a trzymilowy nawet 40·4 Cyfry podane zauważono u grających w piłkę nożną. Stosownie do czasu trwania gry cyfry te falowały między 38·6 a 40. W pewnym wypadku Flack stwierdził nawet temperaturę 41 st. u szybkobiega zupełnie zdrowego, który przed biegiem trzymilowym miał 38 st. Oczywiście mowa tu o milach angielskich. Pomimo tej nader wysokiej cyfry, ta temperatura ciała nie przekracza granic fizyologicznych.

W Niemczech nawet medycyna podporządkowuje się interesom polityki, bo oto dr. Hamburgier w wykładzie swym, wygłoszonym w Tow. dla medyny społecznej w Berlinie p. t. „O ograniczeniu płodności wśród robotników“, dochodzi do wniosku, że w klasie robotniczej wystarczyłyby średnio 3 zapłodzenia przez co liczba ludności nie uległaby wielkiej zmianie, a za to dzieci byłyby zdrowe i silne.

W odpowiedzi na to, inny uczony dr. Mayet, twierdzi, że ograniczenie takie groziłoby państwu depopulacyą niemców i zalewem słowian, którzy się mnożą jak króliki. Według Mayeta pierwsze dzieci są właśnie najsłabsze, a dopiero dalsze bywają wazwyczaj silniejsze.

Nadto, nie znamy sposobu ograniczenia płodności, któryby zdrowiu nie szkodził, a jedynie polecaćby można długie karmienie dzieci, co z jednej strony chroni kobietę, jako tako od ponownego zapłodzenia, a z drugiej — dozwala jej po porodzie przyjść do sił. U wielu ludów karmią kobiety bardzo długo, naprz. u Chińczyków, Japończyków, aż do lat trzech. Państwo może tu przyść z pomocą, wyznaczając nagrody dla karmiących, zakładając dla nich kasy, a wreszcie, przyznając ulgi podatkowe rodzicom, obarczonym licznem potomstwem. Znamiennym jest fakt, że punktem wyjścia wywodów Mayeta jest trwoga przed „rasą polskich królików“.

Przytaczając te rozumowania, *Przegląd Lekarski*, wychodzący w Krakowie, opatruje je takim komentarzem: „Smutną jest rzeczą, że do rozpraw lekarskich miesza się polityka“.

Rozumowania te zresztą nie wytrzymują żadnej krytyki, ponieważ natura na każdym kroku stwierdza, że instynkt zachowania rodzaju i gatunku w całym ożywionym świecie jest tak samo silny, jak i instynkt samozachowawczy. Ileż to bowiem razy przyroda jedną płeć stroi w najrozmaitsze powaby, byle tylko przyciągnąć do niej drugą! Wszelkie przeto rozumowania na temat „ograniczenia płodności“ będą zawsze, poprostu przeciwnie podstawowym prawom przyrody.

Przeciw komarom i muchom zaleca jeden z lekarzy francuskich formalinę. W tym celu radzi zmieszać 100 cz. zwykłej formaliny z 900 cz. wody i rozlewać na talerze płaskie; już po kilku godzinach pada w sąsiedztwie dużo much. Płyn działa przez dwa dni. W jednej z sal szpitalnych w ten sposób lekarz ów dziennie niszczył do 4000 much. 10% rozczyn formaliny nie jest dla człowieka trujący, to też sposób tem warto wypróbować.

Z Niemirowa. W młodym tutejszym Zakładzie kąpielowym oddano tymi dniami do użytku gości nową willę piętrową „Dewajtis“. Przybyło w ten sposób 30 pokoi wygodnie urządzonych, których potrzeba bardzo się już uczuć dawała. Willa zaopatrzona w wodociągi i kanalizacyę, ma cieniste werandy; mieści restauracyę i czytelnię; niedaleko kręgielnia i różne gry towarzyskie; do łazienek 200 kroków. Położenie nadzwyczaj korzystne — szpilkowy aromat, niezrównany, z rozległych lasów, bucha przez otwarte okna i dopomaga ze swej strony do odzyskania zdrowia. Część mieszkań zamówione były jeszcze przed wykończeniem — reszta się szybko wypełnia. Przytem bajeczna taniość — pokój z całodziennem utrzymaniem od 3·50 dziennie.

Lista gości w zdrojowiskach. I w o n i c z: Ostatnia lista gości wykazuje osób 1877. — K r y n i c a: Ostatnia lista gości wykazuje osób 3098. — R a b k a: Ostatnia lista gości wykazuje osób 1317. — R y m a n ó w Z d r ó j: Ostatnia lista gości wykazuje osób 1441. — S z c z a w n i c a: Ostatnia lista gości wykazuje osób 275. — T r u s k a w i e c: Ostatnia lista gości wykazuje osób 809.

GŁOSY PUBLICZNOSCI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy **Rymanów-Zdrój.** Frekwencya 2.500 osób, położony nad poziomem morza 450 m., w powiecie sanockim w Galicyi, opodal od stacyi kolejowej „Rymanów“, własność hr. Potockiego. N a j o b f i t s z a s z c z a w a s ł o n o - a l k a l i c z n a, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów „T y t u s a“, „K l a u d y i“ i „C e l e s t y n y“, odznaczone pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „K l a u d y i“ (zdaniem Dra Dobrzyckiego, prezesa Komisyi balneologicznej

Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego) zastępuje całkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy“ i „Pandur“, a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają).

Pomimo, że Zakład niedawno istnieje, wiele osób, a szczególnie dzieci, zawdzięcza mu uzdrowienie, a Zakład z każdym rokiem wzrasta i rozszerza się. Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie, powietrze suche, zdrowe. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną itd. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy.

Oprócz tych środków leczniczych, posiada Zakład wszelkie udogodnienia, mianowicie: nowe, wzorowo i z komfortem urządzone łazienki, wygodne pomieszkania, kuchnię zdrową, dobrą a niedrogą, wyborną muzykę zdrojową, liczne spacery, kaplicę, aptekę, pocztę, telegraf, sklepy, restauracyę, fortepiany, czytelnię, bibliotekę, fotografa, automobil, własną sieć telefoniczną, łączącą wille zakładowe między sobą i z Zarządem Zakładu. Wycieczki końmi i automobilem w okolice, zabawy z tańcami, bale, koncerty, przedstawienia teatralne, gry ogrodowe, bilard i strzelnica, urozmaicają pobyt w Zakładzie.

Zakład odwiedza corocznie I. krajowa kolonia lecznicza, posiadająca swe własne zabudowania, mogące pomieścić kilkaset dzieci.

Sezon trwa od 20 maja, do 20 września i dzieli się na 3 okresy: 1-szy od 20 maja do 20 czerwca; II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II-gim, tj. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (tj. do kąpieli, okładów itp. rozsyła na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela:

Zarząd Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Stacya Kolei państwowej: **Rymanów.**

Stacya telegr. i poczt.: **Rymanów Zdrój. (Austrya, Galicya).**

TURYSTYKA.

Rozbudzenie zamiłowania do turystyki.

Dnia 15 marca odbyło się w Scheibbs jedynaste zgromadzenie krajowego związku turystycznego Austryi Dolnej, na którem członek wydziału wykonawczego, Dr. R. Schindler, wygłosił wykład o zamiłowaniu do turystyki o wychowywaniu ludności w tym kierunku. W wywodach swoich zaznaczył przedewszystkiem z naciskiem mowca, że wszystkie zabiegi około rozwoju ruchu przyjezdnych nie zdadzą się na nic, jeżeli sama ludność nie posiędzie należytego pojęcia o turystyce i przeświadczenia, ze ruch turystyczny, to źródło dobrobytu kraju i dlatego ludność powinna wszystkiemi siłami statać się o uprzyjemnienie i ułatwienie pobytu podróżnym.

Przedewszystkiem niezbędną rzeczą jest, ażeby ludność okazywała turystom szacunek, uprzejmość, aby widoczne było usiłowanie przystrojenia, upiększenia naszej ziemi, zapewnienia komfortu i wygód, jak to czyni gospodarz na przyjęcie miłych gości. Rozumie się jednak samo przez się, że nie trzeba wprowadzać jakiejś nienaturalności. Przeciwnie, powinno się zachować zawsze indywidualność w stroju i zwyczajach, w języku, w pieśniach i t. d., bo właśnie te właściwości pewnych krajów, czy okolic, nęcą obcych. Jedynie, co się tyczy komunikacyi, utrzymania i komfortu, powinno się wprowadzać to wszystko, co jest wykwitem najwyższej kultury.

Takie pouczanie ludności, powinno się już na szkolnej ławie zaczynać. Już od dziecka należy wpajać w ludność to przekonanie, że przyjezdnych trzeba szanować, powinno to być powszechne prawo gościnności wśród wszystkich narodów i po wszystkie czasy. Z ubolewaniem więc podnosi mowca, że w czytankach szkolnych temat ten tak szczupło uwzględniony.

Rrócz tego należałoby ludność zaznajamiać z terenem, aby sama znając okolice, mogła udzielać należytych wyjaśnień turystom.

Powinny też odbywać się osobne wykłady o służbie hotelowej, obsługiwaniu przy stole, o kucharstwie i t. p. a w wysokim stopniu pomocne byłyby do tego urządzane w pewnych okresach czasu wystawy wzorowych urządzeń.

Atletyczny meeting jubileuszowy na placu sportowym wiedeńskich krykietów atletyczny meeting jubileuszowy, z którego podajemy rezultaty.

Bieg na 100 yardów: Schönecker (W. A. C) *) $11^3/_{10}$.

Rzut dyskiem: Hans Tronner (W. A. C.) 37.22 m. Bieg na 100 yardów w pentatlonie zdobywa Krojer (W. Sp. C.) **) uzyskując ładny czas $10^2/_5$ sek.

Skok w dal: Lampelmayer (W. A. C.) 6·49 m.

Bieg z płotami na 120 yardów: Krojer (W. Sp. C.) $17^4/_5$.

Bieg na milę angielską: Kwietoń (W. A. C.) 5 : $14^2/_5$

Bieg na 3000 m.: Kwietoń (W. A. C.) 10 : $11^3/_5$.

Skok w wyż z miejsca: Dr. Stumme (W. A. C.) 1.35 m.

Bieg na 400 m. Sax (W. A. C.) $58^4/_5$.

Rekord Delagrage'a, który rezultatami już osięgiętymi wzniósł się obecnie na pierwsze miejsce z pośród licznych wynalazców, pragnących dokonać „podboju powietrza“, stworzył znowu rekord światowy, przebywając przestrzeń 17 klm. w 15 min. 30 sek. bez przerwy. Lot odbył się w wysokości 5—7 m. ponad ziemią, dnia 23 czerwca na wojskowem polu ćwiczeń, odpowiednio przez medyolański aeroklub urządzonem i ogrodzonem. Śmiałej próbie słynnego aeronauty przypatrywili się tylko zaproszeni goście, którzy dla lepszej obserwacyi lotu ustawili się w środku pola. Gdy po dziewiątem okrążeniu komisya dała znak aeronaucie, że upłynęło 16 minut, Delagrange skręcił aeroplan ku środkowi, przeleciał nad głowami zebranych i wylądował lekko i łagodnie.

Pierwszą nagrodę w grze parami zdobyli bracia Immerdauerzy (Lw. Tow. Łyż.); nagrodę drugą pp. Ralf Eliot Clay i J. Espeham z Ropianki. W grze mieszanej: p. A. Immerdauer 1, p. Z. Immerdauer 2, p. R. E. Clay 3.

Wycieczkę do Czech i do Saksonii urządza Akad. Klub Turystyczny we Lwowie w ostatnich dniach lipca.

W programie zwiedzenie wystawy jubileuszowej w Pradze (3 dni), Saskiej Szwajcaryi (3 dni Drezna i tamtejszej wystawy sztuki (2 dni), Lipska (1 dzień); za powrotem 4-dniowa wycieczka w Sudety z wyjściem na Śnieżkę (1603 metrów) i zwiedzenie Wrocłania (1 dzień). Wycieczka wyruszy ze Lwowa pociągiem osobowym o g. 11.15 w nocy w piątek d. 25 lipca (z Krakowa 25 o g. 9·20 rano). Powrót prawdopodobnie w niedzielę 9 sierpnia. W wycieczce mogą brać udział także niecz!onkowie za opłatą 3 koron na rzecz klubu, tak panowie, jak i panie. Koszta podróży koleją tam i na powrót wyniosą 60 koron — ogólne koszta wycieczki wraz z podróżą 120—150 kor. od osoby. Zgłaszać się można najpóźniej do 22 lipca pod adresem Akad. Klub Turystyczny, Lwów, Dom Akademicki. Wycieczkę prowadzić będzie przewodniczący Klubu, Dr. M. Orłowicz.

W balonie ponad Alpy. Niezwykle śmiałą a niebezpieczną podróż odbył w balonie p. Wiktor de Beauclair 30. czerwca. Przed paru laty usiłował kapitan Spelterini odbyć podróż poprzez najwyższe szczyty Alp w balonie, jednakowoż próba się nie udała. Tego samego zadania podjął się p. de Beauclair, członek wschodnio-szwajcarskiego Aëroklubu. Chodziło o przelecenie poprzez szczyty tej wysokości jak Eiger, Mönch i Jungfrau. Przygotowania do lotu były niezwykłe. Na tydzień przedtem aeronauci byli w ciągłym kontakcie z centralną stacyą meteorologiczną, która balonami badała stosunki atmosferyczne w górnych sferach powietrza. Gdy stacya skontrolowała stały wiatr na południe, odważni żeglarze wznieśli się w górę. Wiatr północno-południowy szedł na wysokości 3000 m. z szybkością 4—5 m. na sekundę. Pod wieczór tego samego dnia widziano „Cognac“ nad Belalp. Powoli zaczął się balon opuszczać i zdawało się, że wyląduje koło Brig, ale dopiero jednak po 21 godzinach jazdy „Cognać“ wylądował koło Stresa Lago Maggiore. Najwyższa przestrzeń, na jaką się wzniósł, wynosi 5950 m.

Zwycięzca wielkiej nagrody francuskiej francuskiego klubu automobilowego Lautenschläger, będący dziś bohaterem sportowym o światowej sławie, był dotychczas nieznanym nikomu palaczem. Jest on z zawodu ślusarzem, a w fabryce automobilów „Mercedes“ pracował jako mechanik. „Czas“ przez niego uzyskany na przestrzeni wyścigu (770 klm.) wynosi 6 godzin 55 m. 43$^4/_5$ s., co odpowiada przeciętnej szybkości 111·6 klm. na godzinę. Zeszłoroczny „Czas“ Nazzara był daleko lepszy (113·6 klm.). Pobity został jednak rekord jednego okrążenia 77 kilometrów przez uzyskanie chyżości przez Salzera na wozie tej samej firmy 126·2 klm. na godzinę, podczas gdy największe tempo Nazzara w roku zeszłym wynosiło 120·7 klm. na godzinę.

Turniej tennisowy odbył się w Wolance staraniem klubu sportowego, noszącego nazwę tej miejscowości. Stawało do zawodów osób 16, z tego do gry pojedynczej 12, a do podwójnej 9.

Wycieczka w Tatry i Karpaty. Akad. Kl. Turystyczny we Lwowie urządza w dniach od 22 lipca do 10 sierpnia pieszą wycieczkę z Sanoka przez Karpaty i Tatry na Babią Górę. Wycieczka przejdzie: Rymanów, Iwonicz, Duklę, Bardyów, Krynicę, Żegiestów, Lubownię na Śpiżu, Pieniny (z przejazdem łodzią Dunajcem), Szczawnicą, skąd zwróci się ku Tatrom i w ciągu 6 dni od Bielskich Grot przez Szmeks przejdzie ku Szczyrbskiemu jezioru, wychodząc po drodze na Łomnicę i Gerlach a następnie przez Wysohą i Rysy do Morskiego Oka. Po odpoczynku w Zakopanem, ruszy przez Zachodnie Tatry do Orawskich Zamków i na Babią Górę, gdzie rozwiąże się. W wycieczce mogą brać udział za opłatą 3 koron od osoby także niecz!onkowie tak panowie jak i panie. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela, prowadzący wycieczkę: pan Stanisław Charzewski, słuchacz praw w Sanoku.

SPORT.

Międzynarodowe wyścigi cyklistów i motorzystów we Lwowie.

Dnia 29. i 30. czerwca odbyły się na torze przy rogatce stryjskiej miedzynarodowe wyścigi cyklistów i motorzystów na które przybyli kolarze i motorzyści z Czech, Węgier i Austryi.

Dzień pierwszy.

I. Bieg otwarcia, 1000 m., 5 nagród w medalach. Po dwóch przedbiegach: Lövy (Peszt) pół dług koła w 1 m. 44 st. 1, Puhrer (Wiedeń) 2, Rojko (Peszt) 3, Szechiński (Lwów) 4, Püspöky (Peszt) 5. Widocznie doskonale usposobiony i mający zupełnie prawdopodobne szanse zdobycia jednego z pierwszych miejsc Pintscher, pada w 2 okrążeniu wskutek nieumiejętnej jazdy jednego ze współzawodników, i odnosi nieszkodliwe na szczęście w następstwach, choć silne obrażenia.

II. Bieg polskich cyklistów, 2000 m., 3 nagrody w medalach. Startuje 7: Pintscher w 2 m. 57$^2/_5$ s. 1, Romański (Kraków) w 3 m. 10$^2/_5$ s. 2, Szechiński 3.

III. Bieg motorów drogowych, 4000 m., 3 nagrody w medalach. Startuje 3: Zbroja (Laurin i Klement 5 HP) w 4 m. 14 s. 1, Embe (Puch HP) 4 m. 22$^1/_5$ s. 2, Rych (Puch 3 HP) 3.

IV. Bieg główny z prowadzeniem motorów, 6000 m., 3 nagrody w medalach. Startuje 4: J. Poszert (Peszt), prowadzony przez L. Pilisy'ego na motorze Braci Detits 14 HP, w 7 m. 5$^3/_4$ s. 1, Bittner (Wiener-Neustadt) prow. przez Oskara Manna (Wiedeń) w 7 m. 28$^2/_5$ s. 2, Pintscher 3. Okazała się tutaj zupełna nieumiejętność prowadzenia naszych motorzystów, która tembardziej rażąco występowała wobec mistrzowskiego laederowania Pilisy'ego. I temu też z pewnością zawdzięcza Pintscher, że oczekując daremnie na swego leadera, zdobywa z wysiłkiem bez pomocy motoru tylko 3 miejsce.

V. Bieg motorów wyścigowych, 10.000 m. 3 nagrody w medalach. Startuje 3: Rubczyński (Puch 6 HP) w 8 m. 57$^1/_5$ s. 1, O. Mann, Wiedeń (Neckarsulm 5 HP) w 9 m. 50 s. 2. Rubczyński w pełnej, właściwej sobie, a dobrze nam już znanej, brawury jeździe dystansuje o 1100 mtr. swego przeciwnika. Pilisy odstępuje z powodu złego funkcyonowania maszyny.

VI. Bieg tandemów, 2000 m., nagr. w medalach. Startują 3 pary: Puhrer-Bittner (Wiener-Neustadt) w 3 m. 33$^3/_5$ s. s. 1, daleko Szechiński-Blicharski (Lwów) 2.

VII. Bieg rowerów z wyrównaniem, 1200 m., 3 nagrody w medalach. Startuje 10: Pintscher, 35 m. 1, Baümler (Peszt), 40 m. 2, Puhrer, scr. 3. Pintscher wygrywa bardzo ładnie.

Nadprogramowo Pintscher i Puhrer usiłują pobić zeszłoroczny rekord tandemowy Puhrer-Hakel na 1 milę ang. (2 : 51$^1/_5$), jednak bezskutecznie, obniżają bowiem dawny czas o $^3/_5$ sek.

Dzień drugi.

I. Bieg gości, 2000 m., 3 nagrody w medalach. Startuje 11. Po dwóch przedbiegach: Puhrer po bardzo ładnym szpurcie od przedostatniej krzywej 1, Baämler o $^1/_2$ dług. koła doskonały 2, Püspöky 3.

II. Bieg główny, 4000 m., 3 nagrody w medalach. Startuje 11. Po dwóch przebiegach: Puhrer w 6 m. 23$^2/_5$ s. 1, Lövy w 6 m. 23$^3/_5$ s. 2, Pintscher w 6 m. 24 s. 4. Pintscher obiera złą taktykę, prowadząc zbyt często od samego początku, czyni przedwczesne, niepotrzebne wysiłki, co też wyzyskują jego przeciwnicy. Baümler, pierwszorzędny jeździec, pada w przedbiegu ofiarą nieostrożnej jazdy Sennisona i sterczącego na torze policyanta, przewraca się na finishu i odnosi dość ciężkie obrażenia. Sennisona zdyskwalifikowano.

III. Bieg motorów drogowych z wyrównaniem, 4000 m., 3 nagrody w medalach. Startuje 3: Embe (300 m.) w 4 m. 1 s. 1, Zbroja (scr.) w 4 m. 15 s. 2, Rych (400 m.) 3.

IV. Bieg czarnych i czerwonych, 4000 m. 12 jeźdźców podzielonych na 2 partye, startuje z dwóch przeciwległych punktów toru. Każdy z jeźdźców stara się przegonić swoich przeciwników. Przegoniony ustępuje z toru. Zwycięża partya, z której najwięcej członków zostaje nieprzegonionych. Zwyciężyli czarni, z których w rezultacie na polu walki pozostaje pięciu (Rojko, Pintscher, Puhrer, Szechiński, Romański), na dwóch (Lövy, Bittner) ze strony przeciwnej. Przewaga czarnych odrazu była widoczną. Bieg istotnie ciekawie obmyślany, wywołał dużo zasłużonego zainteresowania.

V. Bieg motorów wyścigowych z wyrównaniem, 4000 m., 2 nagrody w medalach. Startuje 3: Rubczyński (scr.) w 3 m. 20 s. 1, Rych (700 m.) w 3 m. 42$^2/_5$ s. 2, O. Mann (500 m.) 3. Niestosunkowo, zdawałoby się, wysokie wyrównanie, nieprzeszkadza Rubczyńskiemu w odniesieniu ponownego, niemniej świetnego niż pierwsze, zwycięstwa.

W nadprogramowej jeździe rekordowej z prowadzeniem motorowem (Pilisy) na 25 klm. uzyskuje Poszert czas 17 m. 7$^1/_5$ s. Rezultat to niezły, ale jakże mu daleko do jednogodzinnego rekordu światowego z prowadzeniem motorowem, który znacznie przekracza 90 klm., wynosi bowiem, o ile dobrze pamięta piszący te słowa, 97 klm.

VI. Omnium handicap, 1200 m., otwarty dla wszelkiego rodzaju maszyn z wyjątkiem motorów. Staje 7 rowerów i 1 dwojak: Rogowski (Lwów), 150 m. w 1 m. 35$^4/_5$ s. 1, Karwat (Kraków) 120 m. 2, Pintscher 45 m. 3, Bittner, 50 m. 4. Puhrer (scr.) odstąpił.

VII. Bieg pocieszenia, 1000 m., 2 nagrody w medalach. Gold (Kraków) w 1 m. 42$^2/_5$ s. 1, Benet (Podgórze) 2, Reindl (Kraków) 3.

VIII. Match między dwoma najlepszymi jeźdźcami z dwóch dni wyścigów, 2000 m., 1 nagroda honorowa. Startują za najlepszych uznani Puhrer i Lövy. Wygrywa ten ostatni. Pełna humoru taktyka dwóch przeciwników, z których żaden nie chce prowadzić, wywołuje dużo wesołości wśród rozbawionych widzów. Właściwa gra rozpoczyna się dopiero na ostatnich 300 metrach, gdzie rywale na wyścigowe w końcu decydują się tempo. Na przedostatniej krzywej mija Lövy Puhrera i kilka długości przed nim przychodzi pierwszy do mety. Sympatyom narodowym stało się zadość — burzą oklasków przyjęto tryumf Węgra, rozentużyamowani koledzy-Polacy wynieśli z toru sympatycznego Madziara na ramionach.

Meeting zakończono ożywionym komersem w hotelu Francuskim.

Piłka nożna we Lwowie.

Zamknięty właśnie sezon wiosenny piłki nożnej był tak ożywiony, jak nigdy przedtem. Jak grzyby po deszczu powyrastały nowe kluby, niektóre z nich operujące kilkoma drużynami, a wszystkie prawie obiecujące pomyślny rozwój. Ośrodkiem ruchu stał się młody klub „Pogoń“ rozporządzający nietylko pierwszorzędnym materyałem graczy, ale i najlepszem dziś we Lwowie boiskiem. Dwie pierwsze drużyny „Pogoń“ w tym sezonie wyłącznie reprezentowały Lwów w czterokrotnych harcach z Krakowem („Cracovia“ i „Wisła“), osiągając raz zwycięstwo, raz ponosząc klęskę, dwa razy zaś bez wyniku, jak już zresztą wiadomo czytelnikom „Przeglądu“. Największą ilość walk stoczyła drużyna III. („Błękitni“), bo 8 i to wszystkie zwycięzkie. 24 maja bije ona Stryj (7:2), 8-go czerwca Sambor (11:1); z lwowskich klubów zwycięża „Hasmoneę“ (żyd. tow. gimn.) 22 maja 4:3, 21 czerwca 5:1 „Marsa“ (1/VI 3:0, 1/VII tak samo) 24/VI „Lechię I“ 3:2 26/VI „Maraton I“ 1:0 — Drużyna czwarta „Pogoni“ („Sparta“) na wstępie poniosła porażkę od „Maraton II“ (3:2, 22/V.); 2/6 jednak pobija go (4:1), 17/VI zaś „Lechię II“ (7:0). „Pogoń V.“ złożona z małych chłopców, międzyklubową walkę wykonuje tylko jedną, a to z „Maratonem“ III.“, którego pobija (15/VI, 5:2). Ogółem zatem „Pogoń“ odbyła 16 zawodów z 8 klubami, a 11 drużynami, z tego 12 zwycięskich, 2 nierozegrane, a 2 przegrane. Bramek zdobyła 56, straciła 17.

Tow. zabaw ruchowych, nie rozporządzające w tym sezonie boiskiem, musiało siłą rzeczy zejść na plan drugi. Z drużyn jego walczyli 24/V. (na boisku „Sokoła“) — „Czarni“ z „Laudą“, bijąc ją (7:1), „Juniorzy“ zaś (31/V na placu powystawowym) zwyciężyli drużynę V. gimnazyum (1:0). Pozatem doszła nas wiadomość o zawodach „Laudy“ z „Maratonem I“ (zwyc. „Lauda“ 1:0) i „Lechii I“ z „Hasmoneą“ (zwyc. „Lechia“ 5:3.

Zapał do gry tej u młodzieży, jak również zrozumienie jej i popularność u publiczności, wzrosły tej wiosny ogromnie na gruncie lwowskim. Jest to uzasadniona nadzieja, że do zawodów jesiennych przystąpi nasza młodzież w jeszcze większej liczbie drużyn i klubów i ze zdwojonym zapałem. *Old Boy.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Dr. Jan Frączkiewicz.